

# DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 włącz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRZESYŁKI** w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 30 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 96 P.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 17 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii walka artylerji rozgorzała znova wczoraj od terenu zalewu Yzery do Lys ze znaczną siłą. W poszczególnych odcinkach walka ogniowa wzmocniła się wieczorem, a dziś rano na całym froncie. Oprócz walk wywiadowczych, które były również liczone między kanałem La Bassée i Scarpa, nie doszło do walk piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Walka ogniowa na północo-wschód od Soissons rozszerzyła się wczoraj na boki i chwilami była bardzo energiczna. Utrzymywała się ona i w nocy.

W zachodniej Szampanji, w Argonach i na wschodnim brzegu Mozy działalność artylerji dosięgła również większego napięcia, niż dni poprzednich.

Strącono wczoraj 10 nieprzyjacielskich aeroplanów i jeden balon-captif.

Porucznik v. Bülow strącił swego 23-go, a porucznik Boehme 20-go przeciwnika w walce powietrznej.

Dunkierka została znova napadnięta bombami przez naszych lotników ze stwierdzonym skutkiem w postaci pożaru.

W celu rewanzu za rzucanie bomb przez lotników nieprzyjacielskich na nieobronne miasta niemieckie, zarzucone zostało przez nas bombami francuskie miasto Nancy, leżące w pasie operacyjnym. Na skutek tego wybuchły tam większe pożary.

FRONT WSCHODNI

Siły okazujące jeszcze opór na półwyspie Sworbe, zostały wczoraj przez nasze wojska pokonane. W ten sposób wyspa **Ozylja całkowicie jest w naszym posiadaniu.**

Nasze bojowe siły morskie toczyły na północ od Ozylji i w zatoce Ryskiej walki z rosyjskimi torpedowcami i łodziami kanonierskimi, z po-

myślnym dla nas wynikiem. Statki nieprzyjacielskie zostały zmuszone do odwrotu bez strat z naszej strony.

Morskie statki powietrzne zarzuciły bombami Pernau. Wybuchły tam duże pożary.

Na froncie lądowym w niektórych miejscach działalność bojowa znacznie się ożywiła.

Posuwające się oddziały bojowe rosyjskie zostały odpędzone.

FRONT MACEDOŃSKI.

Żadnych większych działań bojowych nie było.

Pierwszy generał kwatermistrz  
Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 16 października.

FRONT WSCHODNI i ALBANJA.

Z naszej strony niema nic do zakomunikowania.

FRONT WŁOSKI.

Na płaskowzgórzu Bainsizza — Duch św. nie powiodły się wczoraj pojedyncze ataki włoskie.

Na Monte San Gabriele zostało udaremnione w walce z użyciem granatów ręcznych posuwanie się naprzód oddziałów nieprzyjacielskich.

Naczelnik Sztabu  
Generalnego.

BERLIN (16 b. m. Urzędownie) — Nowe wyniki wojny podwodnej: U. 39, znajdująca się pod dowództwem bardzo zasłużonego w ciągu trzech lat wojny kapitana-leutnanta Forstmowna, oprócz innych wyników zatopiła przez cieśniną Gibraltarską pięć cennych statków o pojemności przeszło 20,000 br. t. reg.

Statki zatopione w ciągu trzech dni, były naładowane łącznie 31,500 t. węgla kam., z pomiędzy których przeszło 26,000 t. było przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb zimowych we Włoszech.

BERLIN (17 b. m. Urzędownie) — Po zwalczeniu ciężkich baterji na południowym krańcu wyspy Ozylji nasze siły bojowe przedostały się do zatoki Ryskiej. Prowadziły one w dalszym ciągu swój pochód w kierunku na wschód w dn. 17 bm. i opanowały obszar morski aż do Moon.

Szef Sztabu Admiralicji  
Marynarki.

BERLIN (16 bm. Urzędownie) — Dowiadujemy się z miarodajnego źródła: 1) urzędowy komunikat rosyjski z dn. 14 października donosi, że zginął niemiecki mały krążownik oraz 4 torpedowce.

Jak wynika z komunikatu niemieckiego, do dnia 16 października oprócz dwóch parowców rybackich, przeznaczonych do wyławiania min, nie zginił żaden statek wojenny z tych, które brały udział w operacjach przeciwko Ozylji.

Natomiast natrafił na minę mały parowiec transportowy, lecz straty w ludziach nie wynikły przytem.

2) Równie nie odpowiada rzeczywistości strata dwóch torpedowców niemieckich w Koszar-Wiek, o której donosi urzędowy komunikat rosyjski z dn. 16 bm.

Zdobyty przez nas kontrtorpedowiec «Grom» podczas naszych prób zabrania go pochylił się i zatonął.

PETERSBURG (16 bm. P.T.A.) — Senat odmówił ogłoszenia odezwę rządu prowizorycznego do sekretarjatu generalnego Ukrainy, ponieważ rząd niema prawa proklamować przed zgromadzeniem się konstytuancy niepodległości Ukrainy.

PETERSBURG (16 bm. P.T.A.) — Pisma zamieszczają urzędowy komunikat o stłumieniu buntu żołnierzy rosyjskich na froncie francuskim, który wybuchł wskutek propagandy maksymalistycznej.

18 wichrzycieli zostało zabitych, 44 zaś zranionych.

PETERSBURG (17 b. m. P.T.A.) — Rząd tymczasowy odroczył otwarcie parlamentu prowizorycznego do dn. 20-go października. Tymczasowy parlament zawiesi swe prace na 8 dni przed otwarciem konstytuancy Prezes związku prasowego i pewna ilość redaktorów naczelnych wybrani zostali do tymczasowego parlamentu. Projekty praw tymczasowego parlamentu wymagać będą podpisu 30 członków.

BUENOS AIRES (15 bm. W.T.B.) — Sztrejki pracowników kolejowych trwa w dalszym ciągu. W kilku miejscowościach doszło do gwałtownych zajść.

PARYŻ (16 b. m. Hawas) — Generał dywizji Blay został mianowany na miejsce generała Dupont szefem sztabu generalnego.

BERLIN (17 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje agencja Radio, rząd amerykański nakazał objąć niezwłocznie w posiadanie 150 parowców neutralnych, znajdujących się w portach amerykańskich.

BERLIN (17 bm. Tel. pryw.) — «Tagl. Rund.» donosi z Lugano, że, według «Secolo», do Rzymu przybyło na zawezwanie Papieża dużo francuskich kardynałów i biskupów.

BERLIN (17 b. m. Tel. pryw.) — «Börsenztg.» donosi z Lugano, iż włoski przywódca socjalistyczny, Henryk Ferri przyłączył się do grupy 47 neutralistów w celu zaproponowania w

Izbie formuły przejścia do porządku dziennego, domagającej się od rządu wszczęcia w porozumieniu ze sprzymierzeńcami akcji pokojowej, któraby wyłączała coprawda wszelki pokój separatystyczny, ale przyspieszyłaby koniec wojny.

BERLIN (16 b. m. W. T. B.) — O pomyslniej operacji od strony morza przeciw wyspom Dagcë i Ozylja dowiadujemy się następujących szczegółów:

Nasze małe statki do wyławiania min, nieustannie pracujące w ciągu wojny, podjęły pierwsze przygotowania do planowanego przez naszą flotę ataku na wyspy Ozylję i Dagoë, panujące nad zatoką Ryską.

Mimo chłodnej burzliwej pogody i wysokiej fali, co utrudniało nadzwyczajnie pracę małych statków, formacje którym powierzono to dzieło w ciężkiej niezmordowanej pracy, w krótkim czasie oczyściły z min całkowicie niedostępne wody Ozylji i Dagoë, oraz drogi wjazdowe, stwarzając w ten sposób dojazd dla naszych morskich sił bojowych i transportowców.

Flota transportowa w dalekich portach w nadzwyczajnie krótkim czasie została przygotowana, obsadzona wojskiem i mimo wielkich trudności przewieziona na brzeg wyspy będącej przedmiotem ataku.

Okoliczność, iż podczas jazdy tej floty transportowej z dużą ilością jednostek przewozowych, po wąskich między polami minowymi utworzonych drogach, przy burzliwej pogodzie, podczas nocy i przy wyjątkowej trudnej jeździe kolumną, nie było żadnych uszkodzeń, lepiej niż wielkie słowa świadczą o sztuce niemieckich marynarzy. Podobnie przeprowadzone było wysadzenie wojsk z artylerją i wozami po złamaniu oporu wszystkich nieprzyjacielskich baterji brzegowych przez granaty dział okrętowych.

Wysokiej wartości pod względem marynarskim jest wdarcie się naszych lekkich sił morskich do Kassar Wiek, bo cieśnina Soelo, między Dagcë i Ozylja jest wąska i całkowicie usiana skalistymi mieliznami oraz płytkimi miejscami. Jedna tylko zaledwie 200 m. szeroka i płaska rynnka kręto prowadzi do Kassar Wiek, tak iż nawet podczas pokoju, przy obecności sygnałów morskich wjazd dla znających miejscowość nie pozbawiony jest niebezpieczeństwa.

Okoliczność, iż szczególnie na południu wyspy, znajdowały się noweżytnie 30,5 cm. działa, które faktycznie już na odległości 28 km. ostrzeliwały nasze statki minowe, czyniły zamiar prawie niemożliwym.

Stara zasada, że baterje brzegowe wobec nacierających statków znajdują się w dogodniejszej sytuacji i dlatego je przewyższają wielokrotnie została potwierdzona podczas wojny, szczególnie zaś przez fiasko floty koalicyjnej pod Gallipoli. Od zanej angielskiej powagi na polu żeglugi, Geofroy Horubi pochodzi uznana w Au-

głji zasada, że posiada się wtedy pa-  
nowanie na morzu, jeśli może się za-  
komunikować swemu rządowi, iż moż-  
na posłać korpus ekspedycyjny do ja-  
kiegokolwiek punktu bez obawy, iż  
nieprzyjacielska flota temu przesko-  
dzi. Troska ta marynarce niemieckiej  
w tym wypadku nie była oszczędzo-  
na. Istnienie rosyjskich sił morskich  
było wiadome. W istocie rzeczy kil-  
kakrotnie rozpoczynały one  
nawet walkę.

Jeśli mimo to naczelnice dowództwa  
marynarki i armji zdecydowały się do  
tego wielkiego przedsięwzięcia, mimo  
iż angielska admiralicja wbrew naci-  
skowi opinji publicznej zawsze odma-  
wiała zaatakowania wybrzeża Flandrii,  
lub Helgolandu, lub jakiejś zatoki  
niemieckiej, to ten ryzykowny krok—  
albowiem takim on pozostaje—wyka-  
zuje, iż we flocie państwa ten sam duch  
co pod Skagerrakiem i że nawet dziś  
wbrew zasadzie o przewadze dział ląd-  
owych nad okrętowymi zrywa się  
gałązki wawrzynu, jeśli potężny wódz  
rzuci na szalę swą wielką moc.

## Uroczystości Kościuszkowskie w Warszawie.

—s—

Warszawskie pisma zamieszczają  
bardzo obszernie opisy uroczystości  
Kościuszkowskich, z których podaje-  
my poniżej następujące najciekawsze  
momenty:

Dzień poniedziałkowy rozpoczął się  
w Warszawie deszczem i wichrem. Na  
ulicach miasta było pośpnie i głucho  
i istniały nawet obawy, że obchód się  
nie uda. Jednakże z chwilą, gdy z  
wieży ratuszowej rozbrzmiały hejnały,  
jak na komendę się wypogodziło. Tłu-  
my publiczności ruszyły do katedry  
św. Jana, gdzie właściwe uroczystości  
rozpocząć się miały.

Do kościoła wpuszczano tylko za  
bileta, a jednak był on wypełniony  
po brzegi.

W środku kościoła, przed balu-  
stradą prezbiterjum, ustawily się ce-  
chy ze sztandarami. Niektórzy przed-  
stawiciele cechów wystąpili w kon-  
tuszach.

W prezbiterjum na środku zasiadli  
przedstawiciele władz okupacyjnych  
niemieckich, członkowie c. k. delega-  
cji austriacko-węgierskiej, zarząd  
miejski z ks. Zdzisławem Lubomir-  
skim, rada miejska z prezesem A. Su-  
ligowskim, ks. Fr. Radziwiłł, przed-  
stawiciele komendy legionów polskich,  
zarządy uniwersytetu i politechniki,  
delegacje główniejszych stowarzyszeń  
miejscowych, oraz członkowie Komite-  
tu obchodowego.

Stalle kapitulne w prezbiterjum  
zajęli członkowie kapituły z J. E. ks.  
biskupem Ruszkiewiczem na czele. U  
stopni wielkiego ołtarza ustawily się  
delegacje studenckie uniwersytetu, po-  
litechniki i wyższej szkoły rolniczej  
ze swymi sztandarami, z prawej stro-  
ny wielkiego ołtarza ustawily się chór  
kleryków, z lewej stał tron arcybi-  
skupi.

Punktualnie o godz. 10-ej rozpo-  
częło się nabożeństwo według naju-  
roczystszej ceremonjału. Celebrował  
je J. E. ks. arcybiskup Kakowski w  
otoczeniu licznych duchowieństwa. Na  
małym chórkę w prezbiterjum chór  
katedralny odśpiewał pieśń mszalną  
w stylu gregoriańskim.

Nabożeństwo trwało przeszło go-  
dzinę, poczem ks. prof. Szlagowski  
wszedł na ambonę i wygłosił kazanie  
okolicznościowe.

Mówił o znaczeniu Kościuszki w  
życiu naszego narodu, o jego wpły-  
wie na cały smutny okres porozbió-  
rowy. On był — mówił złotousty ka-  
znodzieja — wcieleniem pragnień, ide-  
ałem pożądań Polaków; on był w  
strasznych czasach niewoli otuchą i  
nadzieją. Jego imię i przykład jego  
dawał siłę do przetrwania tych katu-  
szy, jakie naród przeżył w niewoli.

Po skończeniu kazania ks. prof.  
Szlagowskiego, chór kleryków od wiel-  
kiego ołtarza zaintonował hymn: «Bo-  
że coś Polskę». Wszyscy obecni pod-  
jęli melodię modlitwy błagalnej, któ-  
ra długo rozbrzmiewała pod sklepie-  
niami archikatedry.

Po skończeniu nabożeństwa fala  
ludzi wraz ze sztandarami popłynęła  
na plac Teatralny, przed ratusz.

Plac przepełniony. Jeden wielki o-  
cean głów, zwróconych twarzami ku  
trybunie.

I oto z balkonu teatru Wielkiego  
rozlega się hymn, grany przez orkie-  
strę i śpiewany przez chór opery. Ob-  
nażają się wszystkie głowy.

Z ulicy Senatorskiej, od strony  
katedry, nadchodzą delegacje, sformo-  
wane w pochód. W przeswitującym  
słońcu mienią się barwy sztandarów  
stronnictw, cechów i wszelkich zrze-  
szeń. Jest ich prawie sto. Otoczyły  
półkolem ratusz i chwiewają się w lek-  
kim wietrze, furkocząc szarfami.

Odbywa się posiedzenie Rady  
Miejskiej.

Już od godz. 11-ej zapełniła się  
sala Rady miejskiej uczestnikami ob-  
chodu. Przepełnione galerje, sale  
boczne, loża magistratu i loża prasy,  
wszystko w uroczystym nastroju o-  
czekiwało rozpoczęcia uroczystego po-  
siedzenia. Stół przydyjalny przyozdo-  
biono żywym kwieciami, pod herbem  
państwowym zaś umieszczono duży  
portret Kościuszki, pędzla art. mala-  
rza p. Baranieckiego.

Punktualnie o godz. 12-ej prezes  
Suligowski otworzył posiedzenie, w  
asystie całego przydyjmu, składające-  
go się z wice-prezesów: A. Śliwiń-  
skiego i dr. Zawadzkiego, oraz sekre-  
tarzy: Stypińskiego, Bernatowicza, Ro-  
gowicza, Eigera i Brzezińskiego.

Wśród słuchaczy zapanowało mil-  
czenie i głęboka cisza, podczas któ-  
rej prezes Suligowski wygłosił prze-  
mówienie:

Mówca wspominał, że w chwili  
gdy przed 7-miu laty w Waszyngtonie  
odsłaniano pomnik Kościuszki, War-  
szawa miała zakneblowane usta  
i nawet nie mogła zamieścić opisów  
uroczystości Waszyngtońskich.

I oto wybuchła straszna, niesły-  
chana w historii ludów wojna. Z za-  
mętu wychyla się jakby świat nowy.  
Odczuwamy zbliżające się szybkim  
krokiem zmiany.

Dwaj najznakomitsi monarchowie  
ogłosili niepodległość Polski, a gdy  
to uczynili, wnet i z drugiej strony o  
niepodległości naszej mówić zaczęto.

Czara cierpień została wychylona!  
Przychodzi chwila wolności, pryskają  
więzy, które naród dzieliły, pękają  
okowy, które go uciskały. Spełnia się  
to, w co Kościuszko wierzył: Polska  
nie zginęła, Polska będzie! Jutrzenka  
nowego życia zabłysła: Witaj jutrze-  
nko swobody, zbawienia za tobą słoń-  
ce.

Nikt lepiej od Kościuszki nie od-  
czuwał tej wielkiej Prawdy, że naj-  
większym dobrem każdego narodu  
jest własne państwo. Nigdy nie za-  
chodziła potrzeba abyśmy się bardziej  
przejęli ideałami Kościuszki jak dziś.

W setną rocznicę zgonu Rada i  
Magistrat m. stoł. Warszawy składa  
przez usta moje hołd najgłębszy cie-  
niom Tadeusza Kościuszki!

Po prezecie Rady miejskiej zabrał  
głos przedstawiciel magistratu, i bur-  
mistrz Piotr Drzewiecki, który w pod-  
niosłych słowach uwydatnił cześć na-  
rodu dla Kościuszki, oraz zatrzymał  
się dłużej nad insurekcją Kościusz-  
kowską, która krwią zrosiła każdy  
kamień w bruku Warszawy. Zakoń-  
czył mowę swą p. Drzewiecki głośnym  
okrzykiem na cześć Kościuszki, który  
zebrani powtórzyli.

Po mowie burmistrza Drzewieckie-  
go, przewodniczący zawiadomił rad-  
nych, iż wpłynął do przydyjmu wnio-  
sek nagły magistratu w sprawie na-  
dania nazwy «Wybrzeża Kościuszki»  
bulwarowi, ciągnącemu się nad Wisłą

od mostu Poniatowskiego do mostu  
Kierbedzia. Wniosek ten zebrani przy-  
jęli oklaskami.

Następnie przewodniczący ozna-  
mił, iż portret Kościuszki, znajdujący  
się w sali obrad, został przez autora,  
art. mal. p. Baranieckiego ofiarowa-  
ny radzie miejskiej. Za dar ten radni  
podziękowali oklaskami.

Na tem posiedzenie uroczyste  
zamknięto.

Po uroczystem posiedzeniu Rady  
miejskiej, na balkonie teatru Wielkie-  
go odegrano pieśni polskie. Uczestni-  
cy wyszli na plac.

Na trybunę wszedł prof. Wład.  
Smoleński. W trakcie tego wśród lu-  
du zaśpiewano «Rotę». Sędziwy pro-  
fesor przeczekał śpiew, a następnie  
przemówił:

### Mowa prof. Smoleńskiego.

Rodacy! Sto lat upływa od śmierci  
jednego z największych synów Pol-  
ski. W tragicznej chwili ćwiartowa-  
nia państwowości Polski przez wro-  
gów, na jego głos naród porwał się  
do walki o wolność, całość i niepo-  
dległość. W walce tej spłoty się rę-  
ce szlachty i ludu. Pod Racławicami  
zatrzymowały kosy wiościńskie. W  
Warszawie ruch wojskowy wsparła  
potężnie młodzież mieszczańska, pro-  
wadzona przez szewca, rzeźnika i  
kupca, w jeden potok ofiarny spły-  
nęła krew wszystkich, zementowały się  
dusze wspólną miłością i obowiązkiem.

W ogniu bojowym atomy narodu sto-  
piły się w jedną bryłę potężną. Dzie-  
ki Kościuszce, w Panteonie zasłużo-  
nych, obok bohaterów herbowych,  
stoi chłop — Wojtek Bartos z Rzę-  
dowic, szewc Kiliński, rzeźnik Siera-  
kowski, kupiec Krugier i żyd Berek  
Joselowicz. Ze zgłiszcz ginącej Rzecz-  
ypospolitej Kościuszko uratował  
część narodu i przekazał ją przyszłości.  
Jak za życia hetmanil ojcom w zapa-  
sach o byt Polski, tak po śmierci w  
szeregu pokoleń zapalał miłość oj-  
czyzny i krzepił w nich męstwo serc  
i uzbrajał je w moc wytrwania; stał  
się symbolem i sztandarem narodo-  
wym. Był stróżem sumień polskich.

Dzisiaj naród polski składa hołd  
wdzięczności jednemu z największych  
dobroczyńców swoich. W setną rocz-  
nicę śmierci wodza skupia się pod  
jego sztandarem, mocny jednym pra-  
gnieniem, zbrojny jedną wola, nim po-  
wszechność narodowa cześć swą dla  
Kościuszki zakłada w pomnik, godny  
takiego męza. Warszawa poświęca  
mu obecnie skromny napis na murach  
siedziby władz miejskich. Składa w  
ten sposób hołd należny najwyższemu  
naczelnikowi siły zbrojnej narodowej i  
stwierdza wierność jego hasłom: Wol-  
ność, całość, niepodległość.

W imieniu komitetu obchodu stu-  
lecia skonu Tadeusza Kościuszki, mam  
zaszczyt tablicę pamiątkową przeka-  
zać wysokim władzom stołecznego  
miasta z prośbą o otoczenie jej swą  
opieką, żeby świadczyła przed po-  
tomnością o kulcie, jaki obywatele  
Warszawy żywią dla wielkiego syna  
ojczyzny. Cześć Kościuszce, cześć.

Okrzyk ten podjął lud i gromko  
go powtórzył.

W tym momencie spadła zasłona,  
okrywająca tablicę.

Ukazał się napis:

W setną rocznicę śmierci  
TADEUSZA KOŚCIUSZKI  
15 października 1917 r.

Poczem na trybunę wstąpił prezy-  
dent ks. Zdzisław Lubomirski.

### Mowa ks. prezydenta.

Przyjmując w opiekę w imieniu m.  
st. Warszawy z najwyższym uszono-  
waniem i głęboko odczuty pietyz-  
mem tablicę pamiątkową z wypisa-  
nem na niej umiłowanem nazwiskiem  
Bohatera naczelnego i wodza ostat-  
niego zbrojnego porywu przed upad-  
kiem Rzeczypospolitej, skupiającego  
w sobie wszystkie promienie narodo-

wej chwały, narodowego ducha, na-  
rodowych dążeń, narzuca się myśli  
wiekopomna chwila, gdy na rynku  
krakowskim Tadeusz Kościuszko ze  
wzrokiem w niebo wlepionym i pod-  
niesioną w górę lśniąca szablą, Bo-  
gu i Narodowi składał przysięgę, że  
broni tej z ręki nie wypuści aż zwy-  
cięzy lub zginie.

Na warszawskim rynku stoją dzi-  
siaj w skupieniu, z nabożeństwem i  
czcią nieprzejrzane rzesze, by złożyć  
wielkim ceniom przed stu laty zga-  
słego wodza hołd za ogrom czynu,  
wdzięczność za utrzymanie i krzepie-  
nie ducha narodowego, spętanego kaj-  
danami wiekowej niewoli i nieść sło-  
wa kojącego zapewnienia: prochem  
twoim, na Wawelskim Zamku przecho-  
wanym, Dostojny Naczelniku, że myśl  
Twoja z Tobą nie umarła, ale żyje  
nieprzerwanie w tajnikach duszy pol-  
skiej, silna i nadziejna, bo oparta na  
granitowym słupie, na pamięci o To-  
bie.

Burzami i wichry miotany Naród,  
krzywdzony i ugięty nieraz, niezłom-  
ny zawsze w Twojej świetlanej prze-  
czystej postaci widział, upatrywał Nie-  
podległość Polski. I dzisiaj, w prze-  
dnie Zmartwychwstania, najmocniej  
uczymy pamięć Twoją, gdy, jako god-  
ni wnukowie, złożymy ślubowanie, że  
w zgodzie i łączności, w zbiorowej  
sile powstaniami do twórczego czynu  
i powtórzą za mną rodacy potężnym  
głosem:

«Pod Twoim Znakiem wytrwamy!»

Po przemówieniu właściciela Ku-  
ny z Maciejowic uroczystości na pla-  
cu Teatralnym zakończono.

Równocześnie z nabożeństwem w  
katedrze odbywało się nabożeństwo  
żałobne za Kościuskę w kościele le-  
gjonowym przy ul. Miodowej.

W poniedziałek o g. 8 odbyła się  
uroczystość odsłonięcia tablicy, wmu-  
rowanej w tylną fasadę gmachu Uni-  
wersytetu, gdzie 150 lat temu mieści-  
ła się szkoła Rycerska, w której przez  
5 lat kształcił się Kościuszko.

Uroczystość rozpoczęła się mszą  
polową, odprawioną przez ks. kanoni-  
ka Szlagowskiego. Wysłuchali jej stu-  
denci, delegaci uniwersytetu i poli-  
techniki ze sztandarami, profesorowie  
i senat akademicki. Po mszy ks. Szla-  
gowski wygłosił mowę okoliczności-  
ową. Po skończeniu przemówienia,  
odsłonięto tablicę z napisem:

W tych murach w szkole rycer-  
skiej kształcił się

TADEUSZ KOŚCIUSZKO  
1765—1770.

Następnie, po krótkim przemówie-  
niu dziekana Kryńskiego, zabrał głos  
przedstawiciel młodzieży, stud. Lenar-  
towicz.

Po skończonych przemówieniach,  
delegacje młodzieży akademickiej uda-  
ły się ze sztandarami na nabożeństwo  
do katedry S to-Jańskiej, a następnie  
na plac Teatralny. Reszta studentów  
zaś wzięła udział w kordonie, strze-  
gąc podczas pochodu z katedry por-  
ządku i przyczyniając się do rozsta-  
wania delegacji.

Od godz. 3 po poł. do 7 wiecz-  
rem w 7 różnych salach, w różnych  
punktach miasta tłumy inteligencji i  
ludu warszawskiego słuchały odczy-  
tów, pouczających o żywocie i czy-  
nach Tadeusza Kościuszki, przyczem  
wielu prelegentów wyjaśniało, że ca-  
ły naród z tej przyczyny tak gorąco  
czci pamięć naczelnika narodu, iż do  
walki o odbudowie Polski zagrzeł  
cały naród, bez różnicy stanu, wier-  
ny hasłu «wolność, równość i bra-  
terstwo».

Odczytów wygłoszono sześćdzie-  
siąt.

W rzędzie wspaniałych uroczysto-  
ści dnia poniedziałkowego — niewąt-  
pliwie jedną z piękniejszych, acz na  
mniejszą skalę zakreślonych — była  
uroczystość na Starem Mieście, w  
sercu Warszawy, na tym samym  
Rynku, kędy podczas insurekcji Koś-

ciuszkowskiej szewc Kiliński i rzeźnik Sierakowski szykowali do zapasów z wrogiem rzemieślników warszawskich, na tym rynku, przesiąkniętym krwią ludu stolicy, poległego za wolność Ojczyzny.

Pod Syreną przystrojoną w zieleń, nad którą wznosił się msjstatycznie biust Naczelnika w sukmanie, w blaskach dogasającego dnia październikowego zebrały się setki publiczności. Ze wszystkich okien, tu i owdzie dekorowanych, wychyliły się setki głów.

Po odegraniu hymnu narodowego na mównicę wszedł poeta starej Warszawy, Or Ot, który w krótkich a serdecznych słowach zobrazował sylwetę Kościuszki, zobrazował epokę i znaczenie ludu warszawskiego w ruchu Kościuszkowskim, kończąc przemówienie cudną strofą:

«Gdyby gadać umiały kamienie i cegły,  
Pieśnią dziejów minionych wnetby się rozległy»

zagadałyby o tem, czego były świadkami.

Orkiestra milicyjna odegrała marsza Kościuszki, poczem zabrał głos adw. przys. Łypacewicz, który wyjaśnił zebranym, za co czcimy Kościuszkę. W podobnym duchu przemawiał p. Radziszewski, kończąc przemówienie wezwaniem do zaprzysiężenia, że pójdziemy śladami nieśmiertelnego wodza z pod Racławic.

O godz. 4 i pół po południu tłumy publiczności wypełniły salę Filharmonii, by wysłuchać zapowiedzianej «akademii» na cześć Kościuszki.

Z powodu niedyspozycji, profesor Korzon nie mógł zagaic uroczystości, przygotowane więc przez niego przemówienie rozdawano w odbitce zebranym. Akademię rozpoczął hymn «Boże, coś Polskę», wykonany przez chór «Lutni», poczem wkroczył na mównicę prof. Smoleński. Znakomity historyk mówił o Kościuszcze, jako o symbolu prawa narodu do życia, do posiadania Ojczyzny takiej, o jakiej marzył Naczelnik—wolnej, niepodległej i całkowitej.

P. Artur Śliwiński przeprowadził paralelę pomiędzy wszystkimi powstaniem Narodu Polskiego przeciwko przemocy, zaznaczając, że żadne z nich nie wywarło takiego wpływu na duszę zbiorową narodu, jak insurekcja Kościuszkowska.

Wielkie wrażenie wywołały proste ale gorące i z serca płynące słowa właścianina z pow. Łukowskiego, p. Świdra, który wzywał do porzucenia swarów i do ogarnięcia wielkiem uczuciem miłości ludu, czekającego tylko hasła, by oddać swe życie Ojczyźnie w ofierze.

Ze swadą w imieniu wyższych uczelni polskich, przemawiał student Katalbach.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie przez chór «Lutni» modlitwy «Boże Ojczyznę Twoją dzieci» oraz mazurka Dąbrowskiego w warjancie z r. 1863.

W synagodze na Tłomackim zebraли się wychowawcy szkół żydowskich. Kantor odśpiewał z chórem modlitwę i psalmy, oraz modlitwę za duszę Kościuszki, poczem kaznodzieja Poznański wygłosił mowę o Kościuszcze. Uroczystość zakończono odśpiewaniem «Boże, coś Polskę». Uroczystość odbyła się o g. 10 rano w obecności wszystkich członków zarządu gminy żydowskiej.

Pozatem gmina urządziła nabożeństwo w synagodze przy ul. Twardej 6, pod kierunkiem rabina Perlmutra, przy ul. Twardej 4 pod kierunkiem rabina Posnera, przy ul. Gęsiej pod kierunkiem rabina Gotszchtera, a na Pradze przy ul. Szerokiej 6 i przy ul. Brudnowskiej.

## Niemcy.

### Z Sejmu pruskiego.

Ag. tel. Wolffa komunikuje, iż konwent senjorów pruskiej Izby posłów postanowił 16 bm. aby tylko we wtorek i środę odbyły się plenarne posiedzenia Izby, pragnąc dać czas na obrady komisji budżetowej.

Następne posiedzenie ma się odbyć potem dopiero 6-go listopada. Prawdopodobnie rozpocznie się na niem omawianie wniosku co do reformy wyborczej.

Również 16 bm. odbyło się pierwsze po dłuższej przerwie posiedzenie plenarne pruskiej Izby posłów.

Prezes Izby hr. Schwerim-Löwitz wygłosił na wstępie przemowę, w której zaznaczył pomiędzy inn. iż położenie ogólne Niemiec jest pod względem wojskowym tak świetne, jak nigdy dotąd, pod względem gospodarczym zaś znacznie bardziej zapewnione, aniżeli sytuacja ich wrogów, którzy rozliczają tylko na wewnętrznej walce w Niemczech.

W dalszym ciągu swego przemówienia hr. Schwerim-Löwitz prosił, aby pruska Izba posłów zechciała podczas rozpoczynającej się serii złożyć dowód tego, że nawet sięgające daleko w głąb reformy wewnętrzne i różnice zdań mogą być załatwione bez zapominania o wielkich wspólnych interesach narodowych.

«Gdyż co pomogłaby naszemu narodowi najlepsza przypuszczalnie reforma, o ileby przez to została złamana jedynomyślność naszego pragnienia zwycięstwa, o ile przegralibyśmy wojnę, lub nawet o ile gotowość do pokoju ze strony naszych wrogów ponownej uległaby przez to zwłoce.

Tylko przy pomocy całkowitej spójni wewnętrznej możemy przybliżyć pokój. Ponad wszelkimi interesami, partyjnymi, nie chcemy o tem sni na chwilę zapominać, dla nas wszystkich stoi Ojczyzna.

Przemowa ta w sposób wyraźny przygotowuje opinię do debatów w sprawie reformy wyborczej, które prawdopodobnie będą nadzwyczaj ożywione.

«Tägl. Rund.» pisze, iż odnośnie urzędy wygotowały już wnioski prawodawcze co do zmiany prawa wyborczego do pruskiej Izby posłów oraz co do składu Izby panów, wobec czego zostaną one obecnie przekazane pruskiemu gabinetowi ministrów. Ponieważ zaś tam odbywały się już szczegółowe obrady co do ich treści, należy oczekiwać załatwienia się z tymi wnioskami w ciągu jaknajkrótszego czasu.

### Zjazd socjalistyczny w Würzburgu.

Na zjeździe socjalistycznym w Würzburgu, o którego rozpoczęciu donosiliśmy w numerze wczorajszym, po przedłożeniu przez prezydium partii sprawozdania z działalności stronnictwa, rozpoczęły się długie debaty nad rozłamem partii i oderwaniem się grupy Ledeboura. Większość mówców wyrażała z powodu tego żal i chęć nawiązania stosunków w celu ponownego zjednoczenia stronnictw socjalistycznych.

«Vorwärts» podkreśla w artykule wstępnym, że zjazd stwierdził, iż socjal-demokracja niemiecka staje w opozycji przeciw rządowi i że pod tym względem w łonie partii, niezależnie od odcieni, panuje całkowita zgodność.

Poseł Ebert, którego mowa wywarła na zjeździe wielkie wrażenie, wskazał jako najbliższe zadanie stronnictwa udział w reformie pruskiego prawa wyborczego. Stronnictwo wystąpić ma bardzo ostro przeciw pruskiej Izbie panów.

Na zjeździe poruszono także sprawę pokoju. Zjazd oświadczył, że śledzenie, kto wojnę wywołał i jakie

przyczyny ją uwarunkowały, zupełnie sprawy pokoju naprzód nie posuwa.

W sprawie Alzacji i Lotaryngji na zjeździe oświadczone, że najbardziej pożądanem byłoby utworzenie z tych prowincji samodzielnej republiki objętej ramami Rzeszy niemieckiej.

Organ socjal-demokracji niemieckiej zauważa ponadto, że na zjeździe brak było sensacyjnych momentów, któreby zwracały uwagę tłumów, jednakże znaczenie jego dla stronnictwa jest nadzwyczajnej wagi, ponieważ stwierdzona została pozytywna, mocna wola warstw robotniczych w kierunku działania w imię dawnych zasad socjalizmu.

### Pogłoski polityczne.

«Voss. Ztg.» donosi, że w Berlinie kursuje nie tylko pogłoska o dymisji v. Capellego, ale i o dymisji wicekanclerza dr. Helffericha. Na miejsce tego ostatniego upatrzony jest podobno poseł v. Payer.

## Anglja.

### Z Izby gmin.

Reuter donosi z Londynu pod datą 16 bm., że Izba gmin zgromadziła się po ferjach letnich.

Bonar Law zapowiedział, że są przygotowywane dane co do składu ministerjum lotniczego i że wkrótce zostanie zgłoszony wniosek prawodawczy co do tego.

Został przyjęty w drugim czytaniu wniosek prawodawczy polecający rządowi kontrolę nad wszystkimi źródłami naty, wykrytymi w Anglii.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się z Amsterdamu, że wśród obszernego materiału prawodawczego, znajdującego się w Izbie gmin. pierwsze miejsce zajmuje projekt reformy wyborczej, przy pomocy którego dotychczasowy system wyborczy zostanie znacznie zdemokratyzowany w ciągu najbliższych dni są oczekiwane podczas głosowania nad nowymi kredytami wojennymi ważne oświadczenia co do sytuacji wojennej, jak również co do stanowiska aljantów w kwestji pokoju.

## ROSJA.

### Sytuacja gospodarstwa.

Na podstawie sprawozdania obu przedstawicieli organizacji gospodarczych pp. Czerwanina i Gromanna, złożonego na kongresie demokratycznym w Petersburgu, korespondent stocholmski «Voss. Ztg.», p. Behrmann, przytacza następujące dane, rzucające jaskrawe światło na rozkład, który panuje w rosyjskiej gospodarce państwowej i narodowej.

P. Czerwanina stwierdził, że rząd rosyjski wydaje obecnie przeciętno na 1 i ćwierć miljaru rb. miesięcznie banknotów. Licząc od początku rewolucji do ultimo 1917 r. banknoty te przedstawia sumę 10 miljarów, gdy za dawnych rządów taka sama suma w banknotach wydana była w ciągu wszystkich trzech lat wojny. Bezpośrednie wydatki wojenne, które początkowo wynosiły 14 milj. rb. dziennie, pochłaniają obecnie przeszło 65 mil. dziennie. W ten sam sposób wzrosły wydatki administracyjne. Zarząd miast mniejszych kosztuje obecnie tyleż dziennie, ile w 1913 rocznie.

Drugi sprawozdawca, p. Gromann, wykazał, że eksploatacja rosyjskich kopalni węgla zmniejszyła się tak niesłychanie, iż ilość wydobywana, która wynosiła miesięcznie 157 mil. pud. w styczniu r. b. spadła do 80 mil. Liczba niemożliwych do użycia lokomotyw na wszystkich kolejach rosyjskich, która w chwili wybuchu rewolucji wynosiła około 14 proc., wzrosła obecnie do 40 proc. Przestrzeń

uprawiona pod bawełnę zmniejszyła się w roku ostatnim o 43 proc.

Wobec tych druzgocących danych urzędowych, minister finansów Bernackij proponuje, w memorjale do rządu prowizorycznego, najwne wprost środki sanacji gospodarki rosyjskiej. Pan minister przyznaje wprawdzie, że może proponować tylko środki paljatywne, ponieważ sanacji trwałej spodziewać się można jedynie drogą zrecznej demobilizacji przemysłu rosyjskiego i sprawnego wyzyskania przyrodzonych bogactw państwa. Ponieważ jednak p. minister nie może oczywiście tym projektom nadać postaci praktycznej, proponuje zatem monopol cukru i zapalek, nadto zaś podwyższenia akcyzy na towary włókniste, sól i tytoń. Czego spodziewać się może stąd konsument, wynika z danych, jakie przytacza sam Bernackij, oto np. po wprowadzeniu monopolu cukrowego (co już nastąpiło) kilo cukru w sprzedaży detalicznej kosztować będzie nie mniej niż 3 rb., pudełko zapalek—20 kop. Najtańsze papierosy obłożone będą dodatkową opłatą 3 kop. od sztuki.

Fachowcy obliczyli, że te monopole i podatki przyniosłyby państwu miliard rubli rocznie, t. j. znacznie mniej niż państwo rosyjskie wydaje teraz w nowych rublach papierowych.

## Królestwo Polskie.

### Otwarcie Instytutu ziemianńskiego w Puławach.

W ciągu października, jak donosi prasa warszawska, odbędzie się uroczyste otwarcie Instytutu ziemianńskiego w Puławach. Jest to znaczna zdobycz oświatowa, mająca w obrębie okupacji austriackiej znaczenie podobne do tego, jakie mają zakłady naukowe, powołane do życia w okupacji niemieckiej.

Zagrabiony przez rząd rosyjski po roku 1831 majątek Czarotorskich, Puławy, stał się w roku 1862 siedzibą instytutu rolniczo-leśnego.

Instytut ten zaopatrzony w zbiory zwiniętej równocześnie wyższej szkoły rolniczo-leśnej w Marymoncie i różnych dawniej zamkniętych polskich zakładów naukowych, zyskał przez to zaopatrzenie nader bogate. Chociaż wypadki w 1863 roku wstrzymały rozwój Instytutu i chociaż w roku 1869 zaprowadzono w nim język wykładowy rosyjski, to przecież aż do roku 1886 przez działanie w nim sił naukowych polskich (b. profesorowie z Marymontu), Puławy były środowiskiem ruchu naukowego ziemianńskiego dla Polski, miały bardzo liczną frekwencję i oddziaływały na rozwój gospodarstwa krajowego w stopniu wysokim. Dopiero po nasłaniu samych profesorów rosyjskich zerwał się kontakt Puław z krajem i zakład stracił dla niego znaczenie oświatowe. Sam instytut przetrwał jednak aż do wybuchu wojny.

Szczęśliwy wypadek zdarzył, że po zajęciu Puław przez wojska austriackie, komisarzem cywilnym mianowany został starosta Włodzimierz Gaiewosz, który naturalnie wycenił natychmiast wartość wznowienia Puław dla potrzeb społeczeństwa. Usiłowania jego poparte jednak zostały należycie dopiero przez generalnego gubernatora Szeptyckiego. Na podstawie opinii wicemarszałka koronnego Pomorskiego Mikułowskiego i profesorów Marchlewskiego i Surzyckiego za czynnym współdziałaniem d-ra Kolańkowskiego, udało się pozostałe zbiory z czasów rosyjskich do tego stopnia uporządkować, że wznowiony instytut ziemianński może rozpocząć działalność. Oby to było związane z jak największym pożytkiem dla kraju.

**WIADOMOŚCI URZĘDOWE.**

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dnia 22. 9. 1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost, ew. wskazań szczegółowych do rzeczonożego rozporządzenia z dnia 17 października 1916 roku Naczelnika zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwalki) niniejszym zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządcy lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszym wzywają się z domów położonych przy następujących ulicach:

Stefańska, Mała Stefańska, Szeroka, Krupowa, Szpitalna, Oszmiańska, Żmudzka, Szawelska, Św. Mikołaja, Żydowska, Archanielska, Bosackowa, Końska, Bazyljańska, Miljonowa, Subocz,

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dnia 24 października 1917 r. w godzinach między: 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmans — ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ klamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu takowych. W wymienionem biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 13 Oktober 1917  
Militärkreisamt Wilna-Stadt.  
Der Stadthauptmann PAULY.

**OBWIESZCZENIE.**

W związku z mem obwieszczeniem z dn. 25.7.17. w celu zabezpieczenia porządku w kuchniach ludowych, dla inteligencji oraz w innych publicznych jadłodajniach, wydaje się następujące postanowienie wykonawcze:

1.

Jedzenie wydawane być może tylko takim osobom, które w odpowiedniej kuchni są zgodne z przepisami porządkiem zapisane i które przy oddawaniu odcinka karty chlebowej, upoważniającego do otrzymania zupy, równocześnie okazują każdorazowo swą stałą kartę chlebową i stałą kartę zupową.

2.

Na stałej karcie zupowej przy wydawa-

niu jedzenia natychmiast czynić należy odpowiednią adnotację.

3.

W każdej kuchni należy prowadzić przepisana księgę składową i żywnościową i codziennie, oraz co tydzień sumować rachunki.

4.

Książka składowa i żywnościowa oraz lista kuchni winna być składana dla kontroli w kasie kuchni.

5.

W każdej kuchni publicznej, oraz w mlej-sen wydawania jedzenia winien się znajdować cennik wydawanego jedzenia i zup wypisany wyraźnie po niemiecku.

6.

Wszystkie lokale kuchni, jadłodajni i składów należy utrzymywać w czystości, a numer kuchni wywiesić przy kasie i przy wejściu do kuchni.

7.

Wskazówkom organów nadzorczych Stadthauptmanna i organizacji kuchni należy czynić zadość ściśle i bezwzględnie. Kierownik lub kierowniczkę kuchni, którzy nie zachowują powyższych przepisów niezależnie od innych przepisów karnych, karani będą zgodnie z § 139 rosyjskiej ustawy karnej.

Wilna, den 13. September 1917.

Militärkreisamt Wilna.  
Der Stadthauptmann.  
Pauly. I  
Hauptm. d. R.

**KRONIKA**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Jana Kantego.

Jutro: Piotra z Alkantary.

Pejutrze: Ireny i Marty.

Wschód słońca—o g. 6 m. 36

Zachód słońca—o g. 4 m. 55.

**Z WILNA**

— **Pożary.** Dnia 15 bm. o g. 6 wieczorem na Popowszczyźnie przy ul. Połockiej wybuchł pożar w domu Stefana Romanowskiego. Zaalarmowana straż ogniowa znalazła palące się ściany i sufit, lecz w porę zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia.

— Dnia 16 b. m. o g. 7 m. 15 przy ul. Wileńskiej pod № 36 zapaliły się sadze, zagrożając przyległej do komina ścianie. Przybyła straż ogniowa niebawem stłumiła ogień.

— **Z Pogotowia ratunkowego.** Od 2-go do 16-go bm. włącznie Pogotowie ratunkowe czynne było w 125 wypadkach. Z tych 79 wyjazdy na miasto, reszta zaś opatrunki na miejscu. (9)

**Z PROWINCJI.**

**Komunikacja pocztowa z Rygą.**

Ag. tel. Wolffa komunikuje, że w dniu 22 bm., w Rydze zostanie otwarty niemiecki urząd pocztowy, który będzie pośredniczył w pocztowej i telegraficznej komunikacji ludności cywilnej, zamieszkałej w obwodzie gubernatorstwa ryskiego z okręgiem pocztowym naczelnego dowódcy

na wschodzie, z Niemcami, z general-gubernatorstwem warszawskiem, oraz z Austro-Węgrami (tylko pocztowa komunikacja).

Jednocześnie obwód gubernatorstwa ryskiego zostanie włączony do okręgu pocztowego naczelnego dowódcy na wschodzie.

Prywatna komunikacja pocztowa i telegraficzna z Rygą podlega przepisom, obowiązującym we wspomnianym okręgu pocztowym.

**Oo. Dominikanie na Litwie.**

W dniu 22 go grudnia 1216 roku św. Dominik wraz ze szczupłą garstką swych pierwszych współpracowników uzyskał podpis Ojca św. Honorjusza III-go na bulli zatwierdzającej zakon kaznodziejski, znany później pod imieniem oo. Dominikanów.

Przypadająca w roku 1916 siedem, setna rocznica powołania do życia zakonu tego podczas największego rozgorzenia wojny europejskiej nie mogła być oczywiście, z przynależną uroczystością obchodzona na ziemiach polskich, gdzie zakon oo. Dominikanów istnieje do dnia dzisiejszego. Również przeminać musi bez śladu inna jeszcze—sześćsetna rocznica, gdy w 1317 roku oo. Dominikanie po raz pierwszy na Litwie osiedli i swą działalność kaznodziejską w kraju naówczas jeszcze pogańskim szeroko rozwinąć zaczęli.

Zanim okoliczności sprzyjające dadzą możliwość należytego uczczenia tych dwóch wypadków, oto za lat kilka w dniu 25 go marca 1923 roku przypadnie nowa rocznica z zakonem św. Dominika związana a przypominająca, że przed laty 700 przybył on do Polski, obejmując w swe posiadanie krakowski kościół św. Trójcy. Na dzień ten Dominikanie przesunęli obchód tych trzech zbiegających się dat, których skutki zaznaczyły się w życiu religijnym Polski i Litwy.

Zanim to wszakże nastąpi Dominikanie krakowscy już zawczasu przedsięwzięli myśl upamiętnienia tych wielkich dla zakonu rocznic przez ogłoszenie drukiem, żywo nas interesujących «Wiadomości o Dominikanach prowincji litewskiej», których część pierwsza już od czasu dłuższego puszczoną w świat została.

Autor 320-tostronicowego tomu, osłonięty skromnie pseudonimem Wołyński, jest zdaje się jedynym dziś u nas monasterjologiem, którego kilkadziesiąt większych lub mniejszych prac o charakterze monograficznym lub przyręczynowym tylko, znakomicie dopomogły, do wyświetlenia dziejów działalności i cierpień zakonów duchownych katolickich na Litwie i Rusi.

Wyborny znawca organizacji zakonnych, ich reguł, zwyczajów, życia wewnętrznego i obrzędowego. p. Wołyński z wielką swobodą i głębokim przejęciem się posługuje obfitym materiałem rękopiśmiennym lub drukami.

Wspomniana praca jego o Dominikanach na Litwie, zakrojona na kilka tomów, oparta została głównie na zgromadzonych przezeń w całości lub w znacznej części archiwów konwentów dominikańskich w Zabiałach, Wilnie, Grodnie, Kalwarji Żmudzkiej i innych znakomicie dopełnionych przez archiwum św. Trójcy w Krakowie.

Tom pierwszy obejmuje wiadomości o 84 klasztorach, kościołach i kaplicach na Litwie i Rusi tudzież guberniach rosyjskich. Zamyka on w sobie okres od 1647 roku w którym tak zwana «prowincja litewska» zakonu tego została założona, do 1889 roku, w nastąpiła kasata którym ostatniego klasztoru na Litwie — w Kalwarji Żmudzkiej (pow. Telszewski). Jeden z tomów następnych zapowiada historję licznych bardzo szkół dominikańskich.

Metoda opracowania i sposób ujęcia posiadanego materiału przez p. Wołyńskiego nie mogą oczywiście współzawodniczyć z wyczerpującą monografią—Jezuitów w Polsce ks. Załęskiego, tem niemniej wszakże zakończoną książkę jego będzie można postawić w jednym rzędzie obok, wydanej przed lat dwudziestu historii oo. Bernardynów przez ks. Figusa.

Pośród prowincjałów oo. Dominikanów dostrzeżliśmy brak opuszczonego przez autora o. Dominika Siwickiego, założyciela w 1762 roku biblioteki w klasztorze grodzieńskim, którego przeorem był w 1793 roku.

**Rozmaitości.**

[S] **Kierenski...** w książce kucharskiej. We Włoszech ukazała się niedawno nowa książeczka kucharska, szeroko obejmująca wojenne potrawy. Dzieło to między innymi podaje przepis jajek a la Kierenski. Potrawa ta dosyć wybrednie i kunsztownie sporządzona ze względu na cenę pewnych artykułów, nie stanie się tak popularną, jak życzy sobie tego autor książki, prawdopodobnie wielki zwolennik Kierenskiego.

[S] **Jak chłop postąpił z „wrótką“.** Pewien wieśniak w okolicy Zgor elic zaprosił przybyłą do niego «jasnowidzącą», aby usiadła, a sam wyszedł i powrócił po chwili z mocnym kijem. Niczego złego nie spodziewająca się niewiasta znalazła się nagle na kolanach wieśniaka, który wylczył jej sporą porcję odlewanych. Oburzona tym postępkim odpowiedział dobrodusznie, że jako «jasnowidząca» powinna była wiedzieć, co ją w jego domu czeka.

**KINEMATOGRAF „HELIOS“**  
Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program na 17—19 października 1917 r.—**Widoki z Górnych Niemiec**, z natury. Życiowy obraz w 4 częściach, pełen ciekawych scen w wykonaniu pierwszorzędnych artystów stolicy Nadsekwaniańskiej.—**„ANNO! GDZIE TY MIESZKASZ?“**, pełna nieskończonego humoru komedia w 3 częściach.—**Początek o g. 4-ej. Koniec o g. 11-ej wiecz.** Wejście do kinematografu jest wolne dla wszystkich tak cywilnych, jak i wojskowych.

**KINEMA-TOGRAF LUX**  
Ś-to Jerska II.  
Właściciel J. Krubicz.

Zgodnie z rozporządzeniem władz niemieckich kinematograf otwarty tylko 3—4 razy w tygodniu.  
**W piątek, dn. 19 b. m., nowy, interesujący program.**  
**Napisy na obrazach po polsku.**

**KUPUJĘ**  
cennieści, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. **Milejkowski, Wielka 70** obok mag. Alszwanga. r-k

**Opał wyborowy.**  
Mostowa 12 m. 19, Alexandrowicz. Tamże poszukuję **lokaja** bez rodziny, znającego fach, pracowitego, uczciwego i trzeźwego, na wieś. 923

**Nowootworzony** sklep chrześcijański W. Molodeckiego, Wileńska 26, poleca owoce, ogrodowinę wszelką oraz różne produkty spożywcze. 926

**Wydaje** obiady domowe od 1 1/2—3 pp. 1-szy Ś-to Jerski zauł. 3—10, Szejder. 940  
**Poszukuje** 941 niedużego, oddzielnego mieszkania z elektrycznością, możliwie w okolicy obu Pohulałek. Gimnazjum Lelewela, Wronia I, Masłjewski.

**DRZEWO OPALOWE, SUCHE,**  
poleca J. Słowiński, Ś-to Jańska № 18. Kantor otwarty od godz. 9—12 i od 1—3 po poł. 912

**Chcę wydzierżawić**  
ogród owocowo-warzywny, nie mniejszy jak na 3-ch dziesięcinach. Kalwaryjska № 101, Kazimierz Dukudowicz. 925

**OGRÓD** warzywno-owocowy, ogrodzony, w śródmieściu, pożądane w Zwierzyniecu, przy którym na wiosnę będzie można zamieszkać, chce wydzierżawić zarz. Wiadomość: Skład rolniczy Kowalski i Trylski, Ś-to Jerska 32. 930

**Do wynajęcia** zaraz bardzo tanio sklepik oraz różne lokale mieszkalne. Wiadomość: Zarzeczce № 14, u stróża Jakutowicza. 930

**Potrzebni!**  
młoda, energiczna kucharka do wszystkiego i bona-niemka. Hotel «Sokołowski», Niemiecka № 1, Kordasz. 943

**Kto chce sprzedać prywatnie za dobrą cenę** (nie do magazynu) cennieści: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Pocster. r-k

**Introligator** B. Aleksandrowicz, Tatarska II, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

**Tłumaczenia** z polskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.